

KS. SEWERYN ROSIK

Lublin

## DIALOG BOGA Z CZŁOWIEKIEM

## I. POSZUKIWANIE ŚWIATŁA

Współczesne czasy są dla ludzi wierzących i religijnych wielką próbą i sprawdzianem wiary. W historii ludzkiej zawsze, obok wiary i przekonań religijnych, występował światopogląd ateistyczny, głoszący monistyczny obraz rzeczywistości, w której nie było i nie ma miejsca na Boga. Dziś postawa niewiary przyjmuje niekiedy pseudonowoczesną formę w tzw. teologii „śmierci Boga”, której najskrajniejszy postulat domaga się radykalnego uwolnienia się od wszelkiej transcendentalnej zależności<sup>1</sup>. Niezależnie jednak od wspomnianego światopoglądowego stanowiska, w ramach życia samej chrześcijańskiej wspólnoty dochodzi jeszcze pewna niejasność, jaką rodzi podejmowana współcześnie refleksja teologów nad reinterpretacją niektórych dogmatów czy faktów religijnych. Może to rodzić wrażenie, że więcej do powiedzenia w płaszczyźnie wiary mają teologowie niż Urząd Nauczycielski Kościoła. Jeżeli ponadto zwrócimy uwagę, że ich opinie teologiczne nieraz się różnią między sobą, że ich pytania problemowe zdają się kwestionować sam fakt potrzeby instytucjonalnego Kościoła, kapłaństwa czy rozumienie nieomyślności papieskiej<sup>2</sup>,

---

<sup>1</sup> Por. R. G u a r d i n i. *Bóg daleki – Bóg bliski*. Wybór tekstów: I. Klimmer. Poznań 1991 s. 93 n. F. K ö n i g Kard. *Chrystus i świat*. Tłum. H. Kocwa. Kraków 1975 s. 52-57; H. K ü n g. *Existiert Gott?* München 1975.

<sup>2</sup> Por H. K ü n g. *Christ sein*. München–Zürich 1974; t e n ż e. *Unfehlbar? Eine Anfrage*. Zürich–Einsiedeln–Köln 1970; H. E. H e n g s t e n b e r g. *Wahrheit, Sicherheit, Unfehlbarkeit. Zur „Problematik“ unfehlbarer kirchlicher Lehrsätze*. W: *Fehlbar? Eine Bilanz*. Hrsg. von H. Küng. Zürich – Einsiedeln – Köln 1973 s. 217-231; zob. też A. L a u n. *Aktuelle Probleme der Moralthologie*. Wien 1991 s. 177- 193.

wówczas nietrudno pojąć stan duchowej niepewności, jaką przejawia wielu wierzących. Słuszna skądinąd teza o pluralizmie badań teologicznych u ludzi nie uprawiających studium teologicznego wywołuje przeświadczenie zmienności merytorycznej dogmatów. Wykazywanie elementu wieloznaczności i historycznych uwarunkowań w sformułowaniach dogmatycznych<sup>3</sup> każe niektórym mniemać, że właściwie nie można ściśle określić, jaką prawdę wyraża dogmat wiary. Stąd u ludzi osobowo, subiektywnie przywiązanych do chrześcijańskiej religii, rodzi się niepokój i pytanie: czy znana nam prawda katechizmowa: „wierzymy w to, co Bóg nam objawił w Chrystusie, a przez Kościół katolicki do wierzenia podaje”, już nie jest aktualna? Czy to możliwe, by słowa: „Jam jest Pan, Bóg twój” i „Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną” – straciły na znaczeniu? Czyż w kontakcie z Bogiem, jeżeli jest, nie potrzeba już pośrednictwa Kościoła i więzi z Nim?<sup>4</sup>

Niepokój ten jest realny i nie wolno go bagatelizować ani zbywać nic nie znaczącymi ogólnikami. Pytanie o sens wiary dla ludzi religijnych jest pytaniem o sens całego ich życia, działań i postaw. Dlatego też trzeba z całą mocą odwołać się do autentycznego wykładu doktryny wiary, jaki dziś daje nam Kościół. Wykład ten ma rangę poszukiwanego i odnalezionego *s w i a t ł a*. Równocześnie należy wyjaśnić współczesne *r o z u m i e n i e* niezmienniej zawsze prawdy o więzi człowieka z Bogiem, której na imię *w i a r a*. Zamiarem więc niniejszej refleksji jest ukazanie *d i a l o g i c z n e g o c h a r a k t e r u* wiary, a także uwydatnienie jej zobowiązujących konsekwencji w chrześcijańskim życiu moralnym.

## II. INICJATYWA DIALOGU ZBAWCZEGO

### 1. Doktrynalny punkt wyjścia

Wyrazem nauki Kościoła na temat prawdy zakomunikowanej człowiekowi przez Boga są słowa II Soboru Watykańskiego w jego Konstytucji dogmatycznej o objawieniu Bożym. W dokumencie tym czytamy: „Spodobało się Bogu w swej dobroci i mądrości objawić siebie samego i ujawnić nam tajemnicę swojej woli (Ef 1, 9), dzięki której przez Chrystusa, Słowo Wcielone, ludzie mają dostęp do Ojca w Duchu Świętym i stają się uczestnikami boskiej

<sup>3</sup> Por. K. R a h n e r SJ. *Sendung und Gnade. Beiträge zur Pastoraltheologie*. Innsbruck–Wien–München 1959 s. 339-363.

<sup>4</sup> Por. I. D o l l i n g e r. *Die Zehn Gebote heute. Vom rechten Sein des Menschen*. München 1976 s. 29.

natury (por. Ef 2, 18; 2 P 1, 4). Przez to zatem objawienie Bóg niewidzialny (por. Kol 1, 15; 1 Tym 1, 17) w nadmiarze swej miłości zwraca się do ludzi jak do przyjaciół (por. Wj 33, 11; J 15, 14-15) i obcuje z nimi (por. Bar 3, 38), aby ich zaprosić do wspólnoty z sobą i przyjąć ich do niej. Ten plan objawienia urzeczywistnia się przez czyny i słowa wewnętrznie ze sobą powiązane, tak że czyny dokonane przez Boga w historii zbawienia ilustrują i umacniają naukę oraz sprawy słowami wyrażone; słowa zaś obwieszczają czyny i odsłaniają tajemnicę w nich zawartą. Najgłębsza zaś prawda o Bogu i o zbawieniu człowieka jaśnieje nam przez to objawienie w osobie Chrystusa, który jest zarazem pośrednikiem i pełnią całego objawienia”<sup>5</sup>

## 2. „Słowo” Starego Przymierza

Refleksja nad dialogiem, jaki Bóg inicjuje wyróżniając człowieka jako swego „partnera”, musi wyjść z kontekstu słowa, skierowanego do nas w ciągu ludzkiej historii. Zanim bowiem zjawiała się wśród nas „pełnia Słowa Bożego”, Bóg już od dawna nawiązywał kontakt ze swoim stworzeniem. Wkraczając w historię człowieka, przekazał mu dwie rzeczy: 1. objawił się Sam, tzn. objawił swoje Imię, a to w języku biblijnym oznacza istotę, tajemnicę własnego bytu Boskiego; 2. ukazał mu plan zbawienia, którego ilustracją miało być przymierze z Ludem Wybranym i szczególna historia tego ludu.

### a) Objawienie Imienia Bożego

Bóg stopniowo odsłaniał tajemnicę Swej wielkości i przerażającej wzniosłości. To, co fenomenologia religii określiła jako „mysterium tremendum et fascinans” – było od początku doświadczeniem przez człowieka ogromu i niepojętości Stwórcy. Karty Pisma św. uwyrażniają objawienie się Boga, tajemnicy Jego Istoty, poprzez trzy semickie pojęcia: Imię – *Szem*, Świętość – *Kadòsz* i Chwała – *Kabòd*.

Imię Boże (*Szem*) jest tak niewypowiedzialnie wielkie i przedziwne, że człowiek nie ma dostatecznych sił poznawczych, by je zgłębić. Bóg nie spełnia prośby patriarchy Jakuba, który wołał: „powiedz mi, jakim Cię zwa Imieniem?” Dopiero Mojżeszowi, gdy ma zostać zawarte przymierze między Bogiem a Izraelem, Jahwe powie: „Jam jest, który jest” (Wj 3, 14). Jest to uroczyste stwierdzenie, iż Bóg jest bytem najwznioślejszym, odwiecznym i transcendentnym. Jego absolutna suwerenność uprawnia Go do wkraczania i kierowania

---

<sup>5</sup> Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym *Dei Verbum* nr 2. W: Sobór Watykański II. Konstytucje – Dekrety – Deklaracje. Poznań 1968 s. 537, 539.

losami ludzkimi. Jego Istota, Imię Boga – obwarowana jest sankcją: „nie będziesz brał Imienia Pana, Boga twego, nadaremnie” (Wj 20, 7).

Świętość Boga (*Kadòsz*) – wyraża nie tyle moralną doskonałość (Bóg jest pełnią doskonałości), ile „inność” Boga w stosunku do całego stworzenia, odrębność, szczególność Jego bytu. Żadne porównanie, żadne pojęcie, żadna analogia nie może przybliżyć tajemnicy Bóstwa. Jest ona tak wzniosła i niewyrażalna, że żaden grzeszny człowiek nie może się ostać wobec tej świętości. Uchwycić cząstkę Jego prawdy i światła, przyjąć Słowo „Świętego Świętych”, a potem je przekazać innym, może tylko ten, komu Bóg „oczyści wargi”, a więc oczyści jego myśli, serce, całą istotę (por. Iz 6, 5-7).

Chwała Boża (*Kabòd*) oznacza taki ogrom Bożego majestatu, że nikt z śmiertelnych nie może oglądać Boga „twarzą w twarz”, nikt nie może przekroczyć niedostępnej granicy Boskiej rzeczywistości. Odblaskiem jedynie tej chwały był ciemny obłok i słup ognisty w czasie wędrówki Izraela do Ziemi Obiecanej. Bóg przypominał o Swej obecności. Nawet prorok Boży – Mojżesz doznał tchnienia przechodzącej Chwały Bożej nie wprost i bezpośrednio, ale jakby poza sobą (por. Wj 33, 18-23). Objawienie się Boga przez Swe Imię, Świętość i Chwałę miało na celu dynamicznie ukazać ukrytą tajemnicę Boskości, a równocześnie napełnić serce człowieka czcią i najgłębszym szacunkiem. W tym kontekście jasny staje się zakaz: „nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną i ”nakaz: „Pana, Boga twego, bać się będziesz i Jemu Samemu służyć będziesz” (por. Pwt 6, 14 nn; Mt 4, 10)<sup>6</sup>

## b) Objawienie tajemnicy zbawienia

Bóg nie tylko objawił człowiekowi Siebie, ukrytą tajemnicę Swego Imienia, Świętości i Chwały, ale ujawnił również t a j e m n i c ę z b a w i e n i a człowieka. Spełniło się to w pewnych, charakterystycznych faktach zbawczych, zamierzonych przez Bożą Opatrzność. Najpierw w ludzkim świecie, naznaczonym skutkami grzechu pierworodnego: cierpieniem, śmiercią, osobistymi grzechami, Bóg w y b i e r a S o b i e L u d, który ma być znakiem Jego obecności. Jest to społeczność, która uprzedzająco stanowi figurę Kościoła, to jest Wspólnoty dzieci Bożych mającej być znakiem i sakramentem Boga w historii ludzkiej aż po kres czasów. Dzieje tego ludu (Izraela) stanowią ilustrację i metaforę stałej opieki Bożej nad człowiekiem, zbawczej Jego ingerencji. Bóg ratuje swój lud z nędzy materialnej, z doczesnych nieszczęść (z niewoli, z głodu, od prześladowań), a wszystko to czyni w tym celu, by przygotować

<sup>6</sup> Por. B. H ä r i n g. *Nauka Chrystusa. Teologia moralna. T.2: Z miłości ku miłości*. Tłum. ks. J. Klenowski. Poznań 1963 s. 15-17.

ludzkie serca na spełnienie wyższych obietnic<sup>7</sup> Ponieważ zaistniało największe zło, jakie dotknęło człowieka po pierwotnym upadku – grzech, Bóg daje swemu Ludowi P r a w o – Zakon. Ono ma pomóc człowiekowi wyzwolić się z osobistego zła moralnego. Boskie Prawo jest treścią przymierza zawartego z Abrahamem, wyraża je później D e k a l o g Mojżeszowy, w założeniu zaś i zamyśle Boga miało być spełnione w Chrystusowym nakazie miłości (por. Rz 13, 10). Prawo Starego Przymierza stanowi też przesłankę przyszłego Nowego Prawa, które zostanie promulgowane przez Chrystusa w nakazie powszechnej miłości<sup>8</sup>. Z uwagi na skłonność Izraela do ciasnego nacjonalizmu, uważania siebie za jedynie godnego Bożej opieki, a pogardzania tymi, którzy nie należą do Wybranego Ludu, Bóg powołuje w historii tego Ludu proroków, którzy rozbijają schematy ciasnego, szowinistycznego myślenia, a natchnieni przez Ducha Bożego ukazują wspaniałą e s c h a t o l o g i c z n ą w i z j ę k r ó l e s t w a m e s j a ń s k i e g o. Bóg więc przygotowuje ludzkość do tej ery, kiedy nastanie królestwo pokoju, wiecznego życia, miłości i powszechnego braterstwa. Mesjasz, który je założy, będzie ostatnim Słowem Boga do człowieka, a Jego czyny usprawiedliwią wielu (zob. Iz 53, 10 nn.)<sup>9</sup>

### c) Odpowiedź Izraela na Słowo Boże

Odpowiedzią najlepszych synów Izraela na komunikowaną przez Boga prawdę była wiara. Mocą wiary przyjęli oni tajemnicę Boga i zbawienia (por. Hbr 11, 1). Ta wiara była jednocześnie przyjęciem Słowa i odpowiedzią na nie, ufnym zdaniem się na łaskawe Boże zamiary. Przede wszystkim w wierze zamykali Izraelici swoją u f n o ś ć i m ę s t w o. Będąc przekonani, że Bóg jest z nimi, pokonywali niezwykle próby losu, doświadczenia, znosili bohatersko prześladowanie i niewolę, podtrzymywali w sobie ideę mesjańską. Dzięki wierze „wypełniali sprawiedliwość” (Hbr 11, 33), co w semickim języku oznacza wierność przykazaniom i zwycięstwo nad grzechem. W ich wierze wreszcie ujawniła się ich postawa eschatologiczna, ponieważ mocą wiary zdążali oni niestrudzenie do „lepszego, to jest do niebieskiej ojczyzny” (Hbr 11, 16). Tak więc w Starym Testamencie toczył się dialog wiary między Bogiem a człowie-

<sup>7</sup> Por. E. C a r t e r SJ. *Być chrześcijaninem*. Tłum. T. Meszkowski. Warszawa 1974 s. 8 n.

<sup>8</sup> Por. A. L ä p l e. *Erstes Gebot: „Ich bin der Herr, dein Gott”* W: *Die 10 Gebote. Elf Beiträge zu den Zehn Geboten*. Hrsg. von W. Sandfuchs. Würzburg 1976 s. 11 n.

<sup>9</sup> Por. H. M u s z y ń s k i ks. *Etos biblijny*. W: *Z problematyki etosu biblijnego. Studia z Bibliistyki*. T. 2. Pod red. ks. J. Łacha. Warszawa 1980 s. 30-33; S. de D i e t r i c h. *Boży plan zbawienia*. Tłum. W. Kowalska. Warszawa 1970 s. 77-81.

kiem<sup>10</sup> Odpowiedź wiary była po prostu zgodą na zbawczy plan Boga, ufnością w spełnienie się złożonych przez Boga obietnic oraz aprobatą objawionego i wymaganego przez Stwórcę ideału moralnego. Właściwy więc tenor tego dialogu zawiera prawdę, iż Bóg objawiając Siebie, objawia miłość, a odpowiedzią może być podobnie też tylko miłość posłuszeństwa i czci, przenikająca całe życie moralne człowieka<sup>11</sup>

### 3. Obecność Słowa Wcielonego wśród ludzi

Izrael nie zawsze był wierny Bogu. Dialog wiary, jaki miał wypełniać treść jego życia, często przerywały zdrady, niewierność, zewnętrzny rytualizm, formalistyczny nieraz faryzeizm. Wskutek tego Izrael jako całość nie osiągnął usprawiedliwienia, które połączyłoby go z Chrystusem – Mesjaszem<sup>12</sup> Ludzkość potrzebowała Nowego Prawa, wypisanego nie na tablicach kamiennych, ale w sercu ludzkim, potrzebowała nowego ducha i mocy, „nowego serca” (por. Jer 31, 33). Stare Przymierze było czasem obietnicy dialogu o wiele głębszego i uświęcającego człowieka. Obietnicę tę wypełnił Chrystus, ostatnie Słowo Miłości, skierowane do człowieka. Równocześnie w Nim człowiek zdobył szansę pełnej odpowiedzi na Słowo Ojca. W ten sposób dokonała się inicjacja dialogu wiary o niespotykanej głębi i nieosiągalnej bez łaski Bożej skuteczności<sup>13</sup>

#### a) Objawienie się Boga w Chrystusie

Chrystus, Jednorodzony Syn Boży, podobnie jak w Starym Testamencie, objawił Imię, Świętość i Chwałę Bożą, ale jakże pełniej i doskonalej. Co więcej, te Boskie przymioty oglądamy w Jego Osobie, ponieważ w Nim objawia się tajemnica Trójcy Świętej.

Imię Boga, objawione przez Chrystusa, brzmi: Ojciec Niebieski. Bóg jest Ojcem Chrystusa, ale i każdego człowieka, gdyż dzięki ludzkiej naturze Zbawiciel stał się naszym bratem. Ojciec Niebieski tak nas ukochał, że posłał do nas Swego umiłowanego Syna, a ten raduje się, iż może nam objawić Imię swego Ojca i przekazać wszystko, co posiada od Niego (por. J 17, 6). On sam ma Imię tożsame z Ojcem, jest ono bowiem ponad wszelkie imię (Flp 2, 9),

<sup>10</sup> Por. tamże s. 70 n.

<sup>11</sup> Por. H ä r i n g, jw. s. 19 n.

<sup>12</sup> Por. D i e t r i c h, jw. s. 81-83.

<sup>13</sup> Por. A. L é o n a r d. *Podstawy i zasadność wiary*. W: *Podstawy wiary. Teologia*. Kolekcja Communio 6. Poznań 1991 s. 72 n.

określające całą pełnię Bóstwa. Czynić wszystko „w Imię Pańskie” oznacza czynić „w Imię Chrystusa”, „w Duchu Chrystusa”, który jest Duchem Miłości i wyzwała w naszych sercach okrzyk: „Abba – Ojciec” (Rz 8, 15)<sup>14</sup>

Chrystus objawia Świątość Boga, gdyż w swej Bosko-ludzkiej naturze stał się Świętą Ofiarą miłości, której celem było przebłaganie za grzechy i uświęcenie ludzi w prawdzie (por. J 17, 19). Sam Chrystus w Swej Boskiej Osobie jest „Święty Boży”, wobec którego św. Piotr w poczuciu swej słabości zawołał: „odejdz ode mnie Panie, bo jestem człowiekiem grzesznym” (Łk 5, 8). To skonstrastowanie świętości Chrystusa z grzesznością człowieka pozwala lepiej poznać, iż tajemnica Chrystusa dotyka świętości samej Trójcy Świętej. Duch Chrystusowy jest Duchem świętości, który uświęca nas w prawdzie dla życia miłości i ofiary (por. J 17, 19). On też przez sakramenty napełnia nas pełnością Syna Bożego<sup>15</sup>

Chrystus wreszcie objawia Chwałę Bożą (Gloria Dei). Hymn chwały rozlega się w momencie Jego narodzenia w stajence betlejemskiej, jakby Ojciec Niebieski chciał podkreślić, iż fakt narodzenia Chrystusa jest aktem zbawienia, a zarazem chwały. Św. Paweł przypomina Hebrajczykom, iż Jednorodzony Syn Ojca jest „jasnością chwały i odbiciem Jego Istoty” (Hbr 1, 3). W obrazowym języku Ewangelii Zbawiciel nasz nazwany jest nową Świątynią, w której zamieszkała chwała Bóstwa<sup>16</sup>

## b) Odpowiedź Ojcu Niebieskiemu przez pośrednictwo Chrystusa

Dzięki mistycznemu zjednoczeniu z Chrystusem w łasce i miłości wkramamy w nadprzyrodzony krąg wspólnoty z Wiekuistym Bogiem. Jako dzieci Boże dzięki Chrystusowi możemy swój stosunek do Ojca Niebieskiego traktować jako włączenie się w dialog miłości trzech Osób Trójcy Świętej. Jest to wprawdzie dialog, którego inicjatorem jest Chrystus, ale tym bardziej stanowi on wezwanie do coraz głębszego uwielbienia i miłowania Boga. Na tym polega tajemnica dialogowego uczestnictwa w życiu Bożym, że cała ludzkość scala się w Chrystusie, od którego przyjmuje „Słowo Ojca” i równocześnie przez Niego uwielbia i oddaje się Niebieskiemu Ojcu. W ten sposób nasze ludzkie akty religijno-moralne osiągają przywilej tożsamości z aktami czci Bożej naszego Zbawiciela (por. J 15, 9-12)<sup>17</sup>

<sup>14</sup> Por. P. T e r n a n t. *Ojcowie – ojciec*. W: *Słownik teologii biblijnej*. Pod red. X. Léon-Dufoura. Tłum. bp K. Romaniuk. Poznań–Warszawa 1982 s. 625-627.

<sup>15</sup> Por. J. de V a u l x. *Święty*. W: *Słownik teologii biblijnej* s. 975 n.

<sup>16</sup> Por. G u a r d i n i, jw. s. 202-206.

<sup>17</sup> Por. A. A. V i a r d O P, J. D u p l a c y. *Pośrednik*. W: *Słownik teologii biblijnej*

## III. ODPOWIEDŹ CZŁOWIEKA W DIALOGU WIARY

Uprzednie refleksje miały za zadanie ukazać inicjatywę Boga, który zniża się do człowieka i nawiązuje z nim kontakt objawiając mu tajemnicę Swojej miłości. Zarówno Stary, jak i Nowy Testament pozwoliły nam poznać te zbawcze wydarzenia, które ujawniły, na jakich drogach ludzkiej historii Bóg w swym miłosierdziu poszukiwał człowieka, aby go uświęcić i obdarzyć pełnią Swojej miłości. Obecnie należy postawić pytanie: jaka jest istotna treść ludzkiej odpowiedzi w dialogu wiary?

1. *Osobista więź z Ojcem Światłości*

Jak wspomnieliśmy, miłość Boga zbliża się do człowieka w Słowie Bożym, w Drugiej Osobie Trójcy Świętej, Jezusie Chrystusie. Miłość ta równocześnie określa ludzką kondycję i treść naszego przeznaczenia. W Słowie Boga skierowanym do nas przez Jego Syna otrzymujemy ostateczne wyjaśnienie sensu i drogi naszego życia. W dialogicznym kontekście Bóg – człowiek na pytanie, po co żyjemy na świecie, Chrystus daje odpowiedź jednoznaczną: człowiek jest obrazem Boga, Jego dzieckiem, może więc w swoim ludzkim słowie, skierowanym do Niego, powiedzieć po prostu: „Ojczy nasz” W swoim bycie i w swej egzystencji nie jest rzucony na łup ślepych, kapryśnych mocy, ale powierzony miłującej sile Boga. „Wasz Ojciec Niebieski wie o wszystkim, czego potrzebujecie. Szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego, a wszystko będzie wam przydane” (Mt 6, 31–33). Tak więc treść naszego egzystencjalnego statusu staje się coraz wyraźniejsza i bardziej pełna. Pytanie o sens: skąd i dokąd, zyskuje jasną i pewną odpowiedź: Początkiem i Przeznaczeniem człowieka jest Bóg. Ziemskie życie nie jest dążeniem ku nocy, nie jest ślepym przypadkiem, irracjonalnym kaprysem losu. Jest drogą do Ojca, który jest Miłością. Świadomość tej prawdy pozwala człowiekowi wznieść się ponad kruchość i przemijalność otaczających go zjawisk, ponad pułap sukcesów, mieszczących się w doczesnych tylko aspiracjach, ponad zagrożenia i ciemności tej immanencji, jaka jest doczesnym jego udziałem, a równocześnie zbliżyć się do nieprzemijającej pełni, zapewnionej przez Chrystusa: „Przyszedłem na świat, aby ludzie życie mieli i mieli je obficie” (J 10, 10)<sup>18</sup>

Zawierzenie Słowu Bożemu („Kto idzie za Mną, nie błądzi w ciemności, ale posiada światłość życia”: J 8, 12) przesuwając zagadnienie ludzkiej kondycji i

---

s. 736-738.

<sup>18</sup> Por. S. R o s i k ks. *Wezwania i wybory moralne. Refleksje teologicznomoralne.* Lublin 1992 s. 59.



przeznaczenia wyraźnie ku ł a s c e w i a r y, tzn. ku temu, co Bóg objawił w Chrystusie, a co Kościół w swym nauczaniu przekazuje. Trzeba jednak uczynić tu pewne zastrzeżenie. Tajemnice wiary nie są zgodą tylko na kognatywne ujęcie dogmatów, ale przede wszystkim o s o b o w y m z w i ą z k i e m z Ojcem Światłości. W wierze następuje spotkanie osób, które otwierają się dla siebie. Objawienie stanowi otwarcie się Boga ku człowiekowi, dlatego wiara jest czymś więcej niż wiedzą; jest rzeczywistym s p o t k a n i e m. Pierwsze spotkanie odnajdujemy w fakcie naszego stworzenia i całej otaczającej nas rzeczywistości. Słowo Boże uzewnętrznia się w objawieniu naturalnym (kosmicznym). W Chrystusie natomiast Trójosobowy Bóg otwiera tajemnice Swego Serca i przekazuje prawdy, jakie nie mogą być absolutnie poznane przez istotę stworzoną. Spełnia się więc jeszcze jeden akt bezinteresownej miłości Boga: On sam poprzez łaskę wiary rozjaśnia nasz umysł i otwiera serce uzdalniając człowieka do przyjęcia prawdy o Nim Samym i o ludzkim przeznaczeniu. W ten sposób pojęcie „dialogu” nabiera w całej swej zawartości znamienia ł a s k i. Dzięki wierze mamy udział w poznaniu samego Boga („poznanie Boga jaśnieje w nas”: 2 Kor 4, 6); ona jest znakiem Boskiej w nas obecności, ponieważ nikt nie może powiedzieć: „Jezus jest Panem, jak tylko w Duchu Świętym” (1 Kor 12, 3). Odpada tym samym problem dylematu posłuszeństwa rozumowi czy posłuszeństwa wierze. Jako dar „góry” – wiara jest światłem udzielonym, ale zgodnie z rozumnością naszej istoty, której przysługuje sąd o wiarygodności przesłanek, uwierzytelniających jej zbawczy sens i działanie<sup>19</sup> Do legend należy zatem supozycja sprzeczności między rozumem a wiarą, ponieważ ta ostatnia nie przekreślając naturalnych predyspozycji intelektu – podnosi go ponad poziom jego możliwości poznawczych i poddaje światłu Prawdy Bożej. Wiara wykracza ponad rozum, nigdy jednak nie przeciw niemu. Czym innym bowiem jest tajemnica, oczywista dla Boskiego Rozumu, a czym innym absurd, zawierający wewnętrzną sprzeczność. Dlatego w wierze nigdy nie występuje „kapitulacja” rozumu, ale jego wyniesienie i rozjaśnienie. W świetle tajemnic wiary – dostrzegamy głęboki sens naszego życia, a my sami nie jesteśmy dla siebie bolesną zagadką<sup>20</sup>

Jeżeli mówimy, że rzeczywistość wiary jest wynikiem oświecającej i poruszającej ludzką wolę łaski, to narzuca się pytanie, w jakim stopniu ten fakt uzależniony jest od człowieka? Zagadnienie to o tyle jest ważne, ponieważ – jak już uprzednio wspomniano – sensowność naszego życia i codziennego postępowania uwarunkowana jest osobistym ustalaniem celów, zgodnych z

<sup>19</sup> Por. tamże s. 59 n.

<sup>20</sup> Por. Św. T o m a s z. STh q. 106 a. 1 ad 3: „Mens creata reputatur informis, nisi Primae Veritati inhaereat”

prawidłowością naszej istoty, określonej stwórczo i zbawczo przez Boga. Na to pytanie można odpowiedzieć następująco: Bóg wzywa nas do wiary w dwojaki sposób. Z jednej strony zewnętrznie, uwierzytelniając (por. zdarzenia zbawcze i świadectwa dawane ludzkości w historii zbawienia) Swoją rewelatywną ingerencją<sup>21</sup>, z drugiej strony poprzez Swoją łaskę, przenikającą rozum i wolę. Wolność ludzka nie zostaje tutaj zniesiona, ale wyniesiona i wezwana. Człowiek pozostaje wolny, może odrzucić racje wiarygodności, może nawet uporczywie poszukiwać racji przeciwnych wierze, kwestionować pewne treści wiary, które w jego subiektywnym odczuciu stwarzają mu trudności<sup>22</sup> Trzeba bowiem pamiętać, że prawdy wiary są prawdami *e g z y s t e n c j a l n y m i*, tzn. takimi, które człowieka wzywają i angażują w jego „wnętrzu” Przyjęcie wiary oznacza przyjęcie ubogacającego wezwania w najgłębszym rdzeniu naszego bytu. Kto jednak tego nie chce, ma pełną możność powiedzenia Bogu „nie” Dlatego słusznie stwierdził św. Augustyn: „wierzyć może tylko ten, kto chce”<sup>23</sup> Ale wtedy następuje koniec dialogu i wzajemnej obecności.

## 2. *Uczynki wiary żywej*

Prawdy wiary zakomunikowane nam w „dialogu” z Bogiem nie tylko nas oświecają, ale stawiają nam wewnętrzne wymagania, by żyć i działać zgodnie z ich uświęcającą treścią. Mają więc nie tylko charakter poznawczy, ale i moralnie zobowiązujący. Wiara więc łączy się ściśle z sumieniem chrześcijanina. W realizowaniu nakazów wiary sumienie ma znaczenie podstawowe<sup>24</sup> Nie pozwala ono np. ani na przyzwolenie, ani na działanie, dopóki w człowieku występuje stan wątpliwości, czy jakaś prawda jest objawiona, czy jakaś zasada moralna wypływa z woli Bożej, a więc czy można w to wierzyć i czy trzeba? Kiedy jednak tej wątpliwości nie ma, sumienie nakazuje, by wiare przyjętą, praktykować jej nakazy i w niej wiernie wytrwać. Wiara więc zwraca się z wezwaniem nie tylko do rozumu i woli, ale i do sumienia, tzn. do całego człowieka. Sumienie styka się z moralnymi wymaganiami wiary, odczytuje je, osądza ich normatywną słuszność i nakazuje wypełnić je w konkretnych działaniach moralnych. W ten sposób akty moralne są przejawem wiary żywej, a każdy akt wiary, który jest z istoty swej odpowiedzią daną Bogu, jest aktem moralnym i głęboko personalizującym<sup>25</sup>

<sup>21</sup> Por. M. R u s e c k i ks. *Cud w myśli chrześcijańskiej*. Lublin 1991 s. 279 n.

<sup>22</sup> Por. J. P i e p e r. *Über das christliche Menschenbild*. München 1964 s. 13-14.

<sup>23</sup> S. A u g u s t i n u s. *In Joannis Evang. Tr. XXVI, 3.* PL 35, 1608.

<sup>24</sup> Por. C a r t e r, jw. s. 139.

<sup>25</sup> Por. J. M o u r o u x. *I Believe*. New York 1959 s. 60-65.

Wiara jest więc objawieniem prawdy, ale prawdy wysuwającej żądanie. Jest to żądanie, aby człowiek realizując w swym działaniu wartości religijno-moralne stał się człowiekiem dobrym. Decyzja człowieka zależeć będzie od tego, jak ustosunkowuje się on w swej najgłębszej istocie do dobra. Tylko decyzje, które zawierają opcję dobra moralnego, wyrażają postawę wiary żywej<sup>26</sup>. Po szczególne akty grzeszne, wykroczenia moralne, nie przekreślają wprawdzie wiary, ale podtrzymywane w usposobieniu i postępowaniu człowieka, nie obżałowane, nie pozwalają wierze owocować, osłabiają ją, a nawet mogą doprowadzić do jej zupełnego zaniku. Wiara bowiem, choć jest darmowym darem Boga, wymaga dialogicznej z nią współpracy i autentycznego, pokornego zaangażowania. Dlatego największą przeszkodą dla wiary jest pycha (Mt 11, 25 nn). Otworzyć się w wierze dla Boga, oznacza uznać Go w całej rozciągłości, poddać się Jego zbawczemu kierownictwu i uświęcającemu działaniu. Pycha jest przekreśleniem Boga a wyeksponowaniem swej własnej pseudowielkości. Drugą przeszkodą może być brak wewnętrznej czystości, autentycznej szczerości serca, zatonięcie w uczynkach „człowieka cielesnego”, a takie zatonięcie w przeżyciach zmysłowych grozi utratą wrażliwości na wartości najwyższe i duchowe<sup>27</sup>.

Wiara żywa wymaga dla swego skutecznego oddziaływania wsparcia przez miłość. Nie jest ona miłością, ale bez miłości jest jakby okaleczona i jak gdyby „martwa”. Jej pełny blask i ubogająca wartość jaśnieje w człowieku przenikniętym nadprzyrodzoną miłością. Prawda ta o tyle jest ważna, że miłość sama staje się najsilniejszą pobudką do głębokiego wnikania w treść komunikowanych nam przez Boga prawd<sup>28</sup>. Słuszność tego twierdzenia mogą umocnić pewne analogie i podobieństwa wzięte z płaszczyzny życia naturalnego. Psychologia dostrzegła pewną prawidłowość ludzkiej psychiki, mianowicie fakt, że umysł nasz o wiele chętniej i intensywniej poznaje przedmiot, który kocha niż przedmiot mu obojętny. Gdy się ma w czymś lub kimś upodobanie, myśl wraca do tego, cała wewnętrzna sfera psychiczna otwiera się na przyjęcie rozważanej prawdy, która coraz głębiej przenika ludzką świadomość, coraz bardziej się z nią zespala. Nawet w podświadomości powstaje jak gdyby sprawność spontanicznego i pozytywnego osądzania tego, co się kocha. Wszystko, co kojarzy się z umiłowanym przedmiotem, natychmiast znajduje życzliwy oddźwięk w duszy, a ona sama odczuwa coraz

---

<sup>26</sup> Por. H. R o t t e r. *Christliches Handeln. Seine Begründung und Eigenart*. Graz-Wien-Köln 1977 s. 31.

<sup>27</sup> Por. Z. S a r e ł o ks. *Destrukcyjne skutki grzechu*. W: *Moralność chrześcijańska*. Kolekcja Communio 2. Poznań-Warszawa 1987 s. 299-302.

<sup>28</sup> Por. H ä r i n g, jw. s. 47.

ściślejsze z nim zjednoczenie<sup>29</sup> Dusza ludzka jak gdyby wchłania w siebie coś z natury umiłowanego przedmiotu i to właśnie wpływa na orzekane o nim sądy. Mają one charakter afektywny, emocjonalny, intuicyjny, a więc nie są wynikiem tylko chłodnej, zracjonalizowanej dedukcji, ale noszą znamiona poznania egzystencjalnego. Św. Tomasz określa te sądy jako spełniane z natury („iudicium per quendam connaturalitatem”)<sup>30</sup> Jeżeli takie zjawisko występuje w płaszczyźnie porządku naturalnego, to o wiele głębsze zjednoczenie z poznanym i umiłowanym przedmiotem następuje wskutek działania cnoty miłości. Jej przedmiotem jest Dobro Nieskończone, do którego tęskni ludzka jaźń i które jedynie może uszczęśliwić i zaspokoić ją w sposób pełny. Zjednoczenie z Bogiem przez wiarę tutaj na ziemi jest wprawdzie niedoskonałe, ale jest w każdym razie zaczątkiem niewyraźnego zjednoczenia, jakie nastąpi w przyszłym świecie. Tam wiara stanie się widzeniem, nadzieja posiadaniem, jedynie miłość nie ustanie i rozplómi się w stopniu najwyższym. Miłość nadprzyrodzona więc udoskonala poznanie tego, co jest jej istotnym przedmiotem, tzn. Boga. Nic więc dziwnego, że najsilniejszą pobudką wiary jest miłość, która inspiruje ją do gorliwego przeżywania i rozważania objawionych prawd Boga<sup>31</sup>

Na usługach dialogu wiary stają niektóre d a r y D u c h a Ś w i ę t e g o<sup>32</sup>, zwłaszcza te, które z natury mają charakter poznawczy: dar rozumu, mądrości, wiedzy i rady. Jaka jest ich rola i zadanie, gdy chodzi o płaszczyznę wiary żywej? Dar r o z u m u wzmaga światło wiary ułatwiając poznawcze przyjęcie jej prawd. Dar w i e d z y i m ą d r o ś c i wzbogaca światło wiary w procesie rozumowej analizy, zgłębiania i systematyzowania jej treści. Dar r a d y natomiast ma zadanie pomóc człowiekowi w kierowaniu się zasadami wiary w działaniu moralnym. Tak więc wiara, którą przenika miłość i wspierają dary Ducha Świętego, przewyższa wiarę niepełną, jaką Bóg w swym miłosierdziu pozostawia w duszy grzesznika<sup>33</sup> Człowiek w stanie grzechu, choć posiada wiarę, podobny jest do astronoma pozbawionego teleskopu, do biologa bez mikroskopu, do lekarza, który nie dysponuje rentgenem, by prześwietlić chorego. Grzesznik zna prawdy wiary, wierzy w nie, ale one go nie przenikają, nie czuje się z nimi zjednoczony, nie czuje „dialogu” z Bogiem,

<sup>29</sup> Por. R o s i k, jw. s. 66 n.

<sup>30</sup> STh II/II q. 45 a. 2; II/II q. 28 a. 2.

<sup>31</sup> Por. R o s i k, jw. s. 67 n.

<sup>32</sup> Dary Ducha Świętego usposabiają szczególnie chrześcijanina obdarzonego łaską do reagowania na działanie Ducha, który działa niekiedy w sposób ukryty, a jednak intensywny i skuteczny. Por. C a r t e r, jw. s. 190; zob. też H ä r i n g, jw. s. 53 n.

<sup>33</sup> Por. J. P i e p e r. *Traktat über die Klugheit*. München 1955 s. 81 n.; H ä r i n g, jw. 53 n.

ponieważ wskutek grzechów nie jest zdolny Go kochać nade wszystko i odpowiedzieć w pełni na wezwanie, zawarte w objawionych prawdach. Jeżeli nie będzie czynił wysiłków poznawczych, modlitewnych, by się z tego stanu wydobyć, wiara tłąca się w jego wnętrzu coraz bardziej będzie przygasać, słabnąć, wątpliwości się spotęgują, nastąpi całkowite zubożenie i „śmierć” wiary. Bóg umiera w człowieku, ginie jak gdyby Jego miłosa i dialogiczna obecność. Jeżeli zaś dołączy się do tego niesprzyjające środowisko, wówczas proces śmierci Boga w ludzkim sercu i duszy może być nieodwracalny<sup>34</sup>

Żyć wiarą można tylko pod warunkiem, że w człowieku spełnia się choćby mała cząstka miłości, jakaś podnieta i pragnienie kochania. Ta iskierka miłości może być zaczątkiem spotkania z Bogiem w wierze, z Jego Słowem. Dopiero wtedy, gdy człowiek osobiście otworzy się na „wybiegającego” ku niemu Boga, otwierają się przed nim widnokreśli wiary czynnej, która każe dostrzec poprzez światło miłości mego bliźniego jako obraz Boga na swej życiowej drodze i nakazuje mu służyć tak, jak należy służyć samemu Chrystusowi (por. Mt 25, 31-46). Wiara i miłość są ze sobą sprzężone zwrotnie, gdyż zarówno wiara wypływa z miłości, jak i miłość jest czynnym spełnianiem się wiary, a obie w istocie są czymś jednym<sup>35</sup>

Dialog wiary jako osobowa rozmowa z Bogiem ma cechę rzeczywistości religijno-moralnej, gdyż splatają się w nim decyzje podejmowane w sposób wolny i świadomy wobec Boga i dla Boga. Prawdy o Bogu zawierają w sposób naturalny również i wskazania moralne, które stosowane są w życiu z całym przeświadczeniem ich słuszności. Poznać Boga oznacza w wierze również być Mu posłusznym we wszystkim. Tylko taki dialog jest pełny, rozwijający dojrzałą osobowość chrześcijańską i gwarantujący, że uczynki spełnione w głębokim przeświadczeniu o związku z Bogiem jednoczą człowieka ze zbawczą wolą Boga. Wola Boża to właśnie dobroć w osobie ludzkiej. W jakiej mierze człowiek jest gotowy wypełnić tę wolę, w takiej mierze wiara pozwoli egzystencjalnie doświadczyć mu miłości Bożej<sup>36</sup>

\*

Przeprowadzona refleksja ujawniła, że ujęcie naszego życia w kategorii „dialogu wiary” nie tylko pozwala nam poznać bezinteresowną miłość Stwórcy,

---

<sup>34</sup> Por. S a r e ł o, jw. s. 298-301.

<sup>35</sup> Por. R. G u a r d i n i. *Vom Leben des Glaubens*. Mainz 1949 s. 80, 82, 88.

<sup>36</sup> Por. C a r t e r, jw. s.153-156; W. S o i r o n. *Glaube, Hoffnung und Liebe*. Regensburg 1934 s. 76.

który towarzyszy człowiekowi od zarania jego historii w sposób uświęcający i zbawczy, ale również i prawdę, że jedynie w miłosnej odpowiedzi wiary czynnej, przenikniętej miłością, tkwi szansa wielkości i rozwoju człowieka. Jeżeli więc udzielona nam wiara dostarcza światła rozjaśniającego ciemną zagadkę naszego bytu i pozwala odnaleźć siebie w rzeczywistości, jaka nas otacza i którą również sami tworzymy, zadaniem „synów wiary” jest jej strzec, bronić, pogłębiać, a przede wszystkim nadać jej wymiar osobistego i społecznego apostołstwa.

## A DIALOGUE BETWEEN GOD AND MAN

### S u m m a r y

The starting point of our considerations here is the phenomenon of the contemporary crisis in the philosophy of life. On the one hand it bears the characteristics of atheistic contestation. On the other hand it reveals, within the Fellowship of the Church of Christ, a doctrinal relativism which questions the unambiguous character of the dogmas of faith and of the principles of Christian morality. The author touches upon the basic problem of faith, which to the religious man reveals the proper sense of life and action. It is man's problem today to seek and find the light. The latter being faith which allows to enter into an existential dialogue with God, and in this encounter to find out the basic calling and moral obligations. The author states that „the dialogue of faith” is a gift of the love of the Creator. From the dawn of human history God has accompanied man, has shown him the greatness of His Glory and has given man in His Son, the Word of grace, salvation and sanctification, demanding in return an active faith, imbued with love. This encounter being after the manner of dialogue, for its part, the greatness and development of the Christian, explains the puzzle of his destiny, and allows to undertake the tasks of personal and social apostleship.

*Translated by Jan Kłós*